

# **SZKOŁA I RODZICE - PRZEPISY PRAWNE W WALCE**

## **Z PROBLEMEM NARKOMANII**

### **Czy nauczyciel może przeszukać ucznia?**

NIE. Jeśli podejrzewa, że uczeń ma narkotyki, powinien wraz z dyrektorem poprosić rodziców lub prawnych opiekunów dziecka o przyjazd do szkoły. Tylko oni- a nie nauczyciel- mogą przeszukać dziecko. Jeżeli podejrzenia się potwierdzą, dyrektor powinien nakłonić rodziców do wizyty z dzieckiem w poradni antynarkotykowej. Właściwie dyrektor powinien (choć rzadko tak się dzieje) wezwać policję. Bo zgodnie z art. 304 Kodeksu Postępowania Karnego tylko policja ma prawo „zabezpieczyć dowody przestępstwa”, czyli narkotyki. Jeśli dyrektor zadzwoni po policję - powinien też wezwać rodziców. Wtedy policja może przeszukać dziecko.

### **Test w szkole?**

Test na obecność narkotyku nie powinien być wykonywany na terenie szkoły. Dyrektor powinien zasugerować rodzicom wizytę w poradni, ale nie powinien im mówić co mają robić. Test można zrobić jeszcze tego samego dnia w przyszpitalnym laboratorium wykonującym takie badania (odpłatnie). Trzeba też umówić telefonicznie wizytę w poradni - zazwyczaj trzeba na nią trochę poczekać.

### **Przeszukanie poza szkołą?**

Policja ma prawo przeszukać dziecko na ulicy lub w klubie, jeśli podejrzewa, że ma ono narkotyki - tak stanowi ustawa o policji (art. 14 i 15) z 6 kwietnia 1990r. z późniejszymi zmianami. Policja nie powinna jednak tego prawa nadużywać. Jeśli przy dziecku nieletnim znaleziony zostanie narkotyk, policja zatrzymuje dziecko, wiezie do komisariatu i zawiadamia rodziców. Zatrzymany nieletni powinien być przesłuchany w ich obecności. Jeżeli nie uda się zawiadomić rodziców, przesłuchanie powinno się odbyć w obecności psychologa (art.39 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, po nowelizacji z 15 września 2000r.). Zgodnie z ustawą policja powinna oddać sprawę do prokuratury. Policja decyduje, czy zatrzymać

dziecko, czy zwolnić do domu. 17-latek traktowany jest jak dorosły i może być zatrzymany w areszcie do dyspozycji prokuratury (do trzech miesięcy, w uzasadnionym przypadku prokurator może przedłużyć ten okres). Młodsze dziecko może trafić do izby dziecka, ale tylko na 48 godzin, po czym jest zwalniane do domu. Sprawą jednak nadal zajmuje się sąd rodzinny.

### **Czy dziecku grozi więzienie?**

Tak, a przynajmniej poprawczak. Nawet przymusowe leczenie tylko zawiesza karę. Na sprawę w polskich sądach czeka się długo. Wysokość kary zależy m.in. od ilości narkotyku oraz tego, czy to pierwszy przypadek. Nieletnim do 17 roku życia grozi zakład poprawczy (do 21 roku życia). Starszym - więzienie (dla sądu liczy się moment popełnienia przestępstwa). Jak wysoka może być kara? Jeśli dziecko ukończyło 17 lat, może iść do więzienia - na trzy lata. Za małą ilość narkotyków - na rok. Ale jeśli narkotyków było dużo - kara może wynieść nawet do pięciu lat. Zgodnie z ustawą sąd może skierować na przymusowe leczenie zarówno nieletniego, jak i pełnoletniego. Kara tak czy inaczej jest orzekana, ale jej wykonanie zostaje zawieszane do zakończenia leczenia. Jeśli efekt jest pozytywny, sąd może zawiesić wykonanie kary. Ale jeśli przymusowe leczenie zostaje przerwane - dziecko ucieka z ośrodka - ośrodek ma obowiązek zawiadomić sąd, w takim przypadku sąd karę egzekwuje. Dotyczy to zarówno niepełnoletnich, jak i pełnoletnich.

### **Co mają robić rodzice?**

Jeśli podczas przesłuchania znaleziono narkotyk, rodzice nie powinni robić awantury, zaprzeczać faktom, szukać winnych. Najlepiej natychmiast umówić się na spotkanie w poradni. W razie sprawy w sądzie może to być argument obrony. Dziecku trzeba uświadomić, że popełniło przestępstwo i teraz musi zrobić wszystko (współpracować z rodzicami), aby z jak najmniejszymi stratami rozwiązać problem. Od razu powinno zastosować się zasadę ograniczonego zaufania: zabronić wychodzenia z domu, kontaktów ze znajomymi - do czasu wizyty w poradni. Jeśli rodzice podejrzewają, że dziecko bierze razem z kolegami ze szkoły, to - po uzgodnieniu z dyrektorem - do wizyty w poradni lepiej nie posyłać dziecka do szkoły.

### **Czy rodzic musi zawiadomić policję?**

Jeśli rodzic znajduje w domu narkotyki, nie musi zawiadamiać policji (art.182 i 183 kpk). Kodeks postępowania karnego zwalnia go z tego obowiązku, jeśli rzecz dotyczy bliskiej osoby. Ale powinien szybko zwrócić się o pomoc do poradni antynarkotykowej.

### **Co powinna zrobić szkoła?**

Nie zatajać. Jeśli na terenie szkoły znaleziono narkotyk lub dyrektor i nauczyciele z innych powodów podejrzewają, że ich uczniowie mają kontakt z narkotykami, należy zwołać nadzwyczajną radę pedagogiczną. Na radę powinien być zaproszony specjalista - terapeuta. Jeśli jest taka potrzeba, można opłacić go np. z pieniędzy rady rodziców. Nauczyciele powinni opracować ze specjalistą program działania. Potem powinny odbyć się spotkania z rodzicami - najlepiej również z udziałem specjalisty.

### **Czy szkoła powinna wyrzucić ucznia z problemem?**

W żadnym wypadku. Powinna tylko pokazać, że jest zdecydowanie przeciwna osobom, które stwarzają problem, czyli handlarzom. Nimi powinien zająć się prokurator. Nie wolno natomiast piętnować ucznia, który brał narkotyki. Pozostawienie go w szkole daje sygnał innym, że szkoła jest gotowa wspierać osoby, które chcą wyjść z problemu narkotykowego.

### **Czy należy chwalić się przed dziećmi?**

Rodzice ani nikt z bliskich dorosłych absolutnie nie powinni opowiadać o swoich doświadczeniach z narkotykami. Często rodzice, którym zdarzyło się w młodości przypalać marihuanę, myślą w duchu, że przecież im nic się nie stało. Ale po pierwsze, kiedy to robili, nie łamali prawa, bo posiadanie narkotyków nie było dawniej nielegalne. Po drugie, marihuana, którą palili, była o wiele słabsza od oferowanej dziś, często wzmocnionej różnymi środkami. Wreszcie po trzecie, dziś marihuana to tylko jeden z narkotyków, które handlarz

ma w swojej ofercie. Skąd pewność, że następnym razem nasze dziecko przez ciekawość lub pod jego wpływem nie sięgnie po inny narkotyk?